X kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 7)
z dnia 25 stycznia 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 7)

25 stycznia 2024 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– uzupełnienie składu prezydium Komisji;

– informacja na temat funkcjonowania Polskiego Związku Tenisowego, ze szczególnym uwzględnieniem zmian strukturalnych i planów na przyszłość.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Dariusz Łukaszewski** prezes Polskiego Związku Tenisowego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie i panowie, otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Porządek dzienny został paniom i panom posłom doręczony. Czy są uwagi do porządku dziennego? Jeśli nie ma z państwa strony, to chciałbym zgłosić uzupełnienie składu prezydium Komisji w punkcie pierwszym. Mam w tej sprawie zgodną opinię szefów klubów parlamentarnych. Skład naszego prezydium może być uzupełniony o dwie osoby, po pierwsze dlatego, że pan poseł Ireneusz Raś objął funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, w związku z czym to miejsce jest dla Trzeciej Drogi. Jest też wcześniej pozostawione miejsce dla Prawa i Sprawiedliwości. Jak wspomniałem, mam informację od szefów klubów zarówno co do potrzeby obsadzenia, jak i nazwisk, w związku z powyższym myślę, że będziemy zgodni.

Czy jest zgoda na to, aby rozszerzyć porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia o uzupełnienie składu prezydium? Może przegłosujemy. Kto jest za? Kto się wstrzymał? Kto jest przeciw? Dziękuję.

Głosowało 18 posłów. Za – 17, nikt nie był przeciw, wstrzymał się – 1.

Wobec tego uzupełniliśmy porządek obrad o pierwszy punkt – uzupełnienie składu prezydium. W punkcie drugim będziemy mieli naszą podstawową informację na temat funkcjonowania Polskiego Związku Tenisowego, ze szczególnym uwzględnieniem zmian strukturalnych i planów na przyszłość. Witam serdecznie na posiedzeniu naszej Komisji pana Piotra Borysa, sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Z panem ministrem jest pani Ania Kuder. Przepraszam, mam córkę Annę i tak mi się zdarza.

Naczelnik Wydziału Sportu Wyczynowego w Departamencie Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki Anna Kuder:

Też mam córkę Annę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani Anna Kuder, naczelnik Wydziału Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki. Pan Marcin Brzychcy, naczelnik Wydziału Upowszechniania Sportu Dzieci i Młodzieży MSiT. Polski Związek Tenisowy reprezentują: pan prezes związku Dariusz Łukaszewski, członek zarządu pani Daria Sulgostowska oraz pan Jacek Wojtyżak, zajmujący się obsługą prawną związku. Witam wszystkich serdecznie.

Przystępujemy do realizacji porządku dzisiejszego posiedzenia Komisji. W pierwszym punkcie mamy uzupełnienie składu prezydium. Uprzejmie proszę o zgłoszenie kandydata Prawa i Sprawiedliwości na funkcję zastępcy przewodniczącego Komisji.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości chciałbym zgłosić panią poseł Annę Krupkę. Pani poseł jest posłem trzeciej kadencji. Była wiceministrem sportu i turystyki. Zawsze w tym ministerstwie działała bardzo sprawnie. Myślę, że będzie aktywnie brała udział w pracach prezydium i całej Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. To rzeczywiście zgadza się z rekomendacją od klubu.

Bardzo proszę, czy z Trzeciej Drogi jest poseł? Mam informację, że zgłoszonym na tę funkcję i chciałem go też zgłosić, jest pan poseł Stanisław Tomczyszyn, samorządowiec z krwi i kości i działacz sportowy. Czy jest obecny? Musimy w takim razie to odłożyć. Muszę od niego uzyskać zgodę, bo mam zgodę klubu.

Jeszcze przed głosowaniem wypowie się pan poseł Jakub Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Taka refleksja, szanowni państwo. Bardzo się cieszę, że nasze prezydium zostanie rozbudowane i pani minister będzie w nim zasiadała. Analizy wymaga jedna sprawa. Przypominam, jak długo państwo czekali po tym, gdy były już porozumienia i wakat na przewodniczącego, jak to wszystko długo trwało, ile miesięcy, biorąc pod uwagę pewne zasady, czekaliśmy, aby móc wybrać prezydium w takim składzie, jak to wynikało z uzgodnień i deklaracji. Szanowni państwo, chciałbym, aby takie dobre zwyczaje parlamentarne, które są teraz realizowane, były również w przyszłości. My po prostu byliśmy karani za to, że być może komuś nie podobało się, w jaki sposób poseł zabiera głos czy wypowiada się na pewne tematy. Dobrze wiemy, jak to wyglądało. Szanowni państwo, jesteśmy otwarci, nie widzimy w tym problemu i proszę, aby to było brane pod uwagę w przyszłości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Sport łączy ludzi, o czym zawsze mówię i piszę, dlatego dajmy sobie nową kartę.

Czy wobec powyższego pani poseł Anna Krupka wyraża zgodę na kandydowanie?

Poseł Anna Krupka (PiS):

Tak, wyrażam.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Przystąpimy do głosowania. Kto jest za powołaniem pani poseł Anny Krupki na funkcję zastępcy przewodniczącego Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki? Głosowanie przez podniesienie ręki.

Głosowało 21 posłów. Za – 20, nikt nie był przeciw, wstrzymał się – 1.

Stwierdzam, że dokonaliśmy wyboru na funkcję zastępcy przewodniczącego Komisji pani poseł Anny Krupki. Gratuluję i życzę dobrej współpracy. Jeśli pan poseł się pojawi, to wrócimy do tematu. Na tym etapie nie będziemy procedowali wyboru drugiego zastępcy przewodniczącego, dlatego że nie mam od pana posła ani pisemnej zgody, ani oświadczenia, a powinniśmy dotrzymać określonej procedury.

Przechodzimy do rozpatrzenia informacji na temat funkcjonowania Polskiego Związku Tenisowego, ze szczególnym uwzględnieniem zmian strukturalnych i planów na przyszłość. Panie i panowie posłowie otrzymali stosowny materiał informacyjny z ministerstwa.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pragnę przedstawić państwu krótki wstęp dotyczący wsparcia, jakie Ministerstwo Sportu i Turystyki przekazuje Pol-

skiemu Związkowi Tenisowemu. Będzie to miało charakter uzupełnienia wraz z obszerną prezentacją z samego pzs. Mają państwo wszystkie szczegóły przedstawione w materiale.

Co do istoty, PZT korzysta od lat z dwóch grup wsparcia. W ramach sportu wyczynowego korzysta z większości programów – „Programu dofinansowania ze środków budżetu państwa zadań związanych z przygotowaniem zawodników kadry narodowej do udziału w igrzyskach olimpijskich oraz przygotowania i udziału w mistrzostwach świata i Europy w sportach olimpijskich w 2024 r.", „Programu wspierania sportów nieolimpijskich", także z projektów naukowych, „Super trener", „Programu dofinansowania zadań z obszaru wspierania szkolenia sportowego i współzawodnictwa młodzieży" oraz „Mały wielki Polak – nadzieje olimpijskie", a także z zakresu przygotowania zawodników kadry narodowej do udziału w igrzyskach paraolimpijskich i „Programu wspierania szkolenia sportowego i współzawodnictwa osób niepełnosprawnych" oraz dofinansowania imprez mistrzowskich organizowanych w Polsce.

Łącznie w okresie 2021–2023 r. PZT uzyskał w ramach sportu wyczynowego kwotę ponad 30 mln zł. Przed nami bardzo wielkie emocje dotyczące igrzysk olimpijskich. Ostatnie wielkie sukcesy Igi Świątek, Huberta Hurkacza, także Magdaleny Linette i pozostałych naszych tenisistek i tenisistów także wzbudzają wielkie emocje. Wiele jest marzeń o sukcesach i medalach, o które będą walczyć nasza tenisistka i nasz tenisista. Dlatego zdecydowaliśmy się na to, aby w tym roku w ramach sportu wyczynowego zwiększyć poziom finansowania w ramach przygotowania olimpijskiego z 5 mln zł do 6 mln zł – wzrost o 1 mln zł. Zdecydowaliśmy się też na wzrost w ramach szkolenia młodzieży o 500 tys. zł – z 3,5 mln zł do 4 mln zł. Myślę, że to istotne wsparcie, które pozwoli na to, aby także ta część dotycząca sportu wyczynowego miała swoje odzwierciedlenie w aspekcie finansowym.

Dodatkowo, w ramach sportu powszechnego PZT w ubiegłym roku uzyskał kwotę łączną blisko 4 mln zł. Liczymy na to, że po konkursach, które niedługo będą ogłoszone, ta kwota, z której będzie mógł skorzystać związek, nie będzie mniejsza, ale to zależy od złożonych przez związek wniosków. Stosowne komisje rozstrzygną wsparcie współzawodnictwa i sportu powszechnego, sportu dla wszystkich. W tym aspekcie jest również sport osób niepełnosprawnych. Polski Związek Tenisowy nie korzysta tylko z dwóch drobnych programów, ale myślę, że te kwestie będziemy także wyjaśniać i zachęcać do wzięcia udziału w programach naukowych oraz kariery dwutorowej. Są bardzo dobre rezultaty w niektórych dyscyplinach, w których wsparcie kariery dwutorowej pomaga zawodnikom i zawodniczkom w uzyskaniu dodatkowych kompetencji w zakresie komunikacji, odnalezienia się w życiu zawodowym po zakończeniu kariery. Będziemy zachęcali PZT do uzupełnienia tego.

Nasza współpraca ze związkiem jest bardzo dobra. Wczoraj odbyło się spotkanie pana prezesa z panem ministrem Sławomirem Nitrasem. Myślę, że mamy przed sobą wiele pozytywnych wspólnych planów i działań. Wszystkie inne szczegóły zostały państwu zaprezentowane w obszernym materiale. Myślę, że łatwiej nam będzie dyskutować po tym, gdy państwo przedstawią prezentację. Wtedy pojawią się szczegółowe pytania dotyczące rozwoju dyscypliny i planów na najbliższą przyszłość. Bardzo dziękuję za wysłuchanie tego krótkiego wstępu.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Za chwilę przystąpimy do prezentacji przedstawionej przez związek, ale chciałbym wrócić do punktu pierwszego – uzupełnienia składu prezydium. Na sali jest pan poseł Stanisław Tomczyszyn. Jak wspomniałem, zgłosiłem jego kandydaturę na zastępcę przewodniczącego Komisji. Czy pan poseł wyraża zgodę?

Poseł Stanisław Tomczyszyn (PSL-TD):

Tak, wyrażam. Przepraszam za to spóźnienie, byłem na chwilę poproszony na rozmowy klubowe i dlatego przyszedłem później.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Posłowi szeregowemu można wszystko, zastępcy przewodniczącego później już nie. Proszę o tym pamiętać.

Wobec powyższego przystępujemy do głosowania. Kto jest za wyborem pana posła Stanisława Tomczyszyna na funkcję zastępcy przewodniczącego Komisji? Kto się wstrzymał? Kto jest przeciw?

Głosowało 22 posłów. Za – 21, nikt nie był przeciw, wstrzymał się – 1.

Wobec powyższego stwierdzam, że dokonaliśmy wyboru pana posła Stanisława Tomczyszyna na funkcję zastępcy przewodniczącego Komisji.

Poseł Stanisław Tomczyszyn (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu drugiego – informacji na temat funkcjonowania Polskiego Związku Tenisowego. Uprzejmie proszę przedstawicieli związku o prezentację i przedstawienie materiału. Będę ogromnie wdzięczny, jeśli państwo w swoim wystąpieniu zawrą też informację, jak sobie poradziliście z tymi trudnymi kwestiami, które strukturalnie i prawnie dotyczą związku.

Prezes Polskiego Związku Tenisowego Dariusz Łukaszewski:

Dzień dobry. Witam serdecznie wszystkich państwa posłów. Przygotowaliśmy prezentację, która może nie jest krótka, ale po jej omówieniu spróbujemy odpowiedzieć na ewentualne pytania.

Jeśli chodzi o 2023 r., związek napotkał wiele wyzwań, ale poradził sobie z nimi dość pozytywnie. Jak wszyscy wiemy, związek osiągał bardzo dobre rezultaty, jeśli chodzi o sport, korty tenisowe. Poprawiły się też sprawy organizacyjne i udało się wywalczyć lepszą pozycję związku, jeśli chodzi o media. Mimo braku sponsora strategicznego, o którego związek zabiegał od dłuższego czasu, udało się w 2023 r. zorganizować zarówno „PZT Polish Tour", jak i „PZT Team". To dwa sztandarowe programy, które były prowadzone od około 2017 r. Prowadzono je, gdy był partner strategiczny. Teraz, mimo że nie było tego partnera strategicznego w 2023 r., udało się je utrzymać. Oprócz tego polski związek wspiera wojewódzkie związki tenisowe oraz organizuje dla klubów konkursy, w których nagradza najlepsze, zaczynając od najmłodszych od tenisa 10, poprzez sport młodzieżowy do wyczynowego.

Działania, jakie były w 2023 r. 8–9 stycznia była dwudniowa wizyta prezydenta światowej federacji ITF pana Davida Haggerty'ego, który sam w grudniu zadzwonił i zaproponował takie spotkanie. Przyjechał do Warszawy i był u nas dwa dni.

Zakończyły się prace komisji – jeśli dobrze pamiętam, to było w czerwcu – na temat doniesień medialnych w sprawie zarzutów do mojego poprzednika. Przygotowano i zatwierdzono system etyczny we współpracy ze światową federacją tenisa. Jak powiedziałem wcześniej, trwają prace nad pozyskaniem partnera strategicznego i mamy stały kontakt z MSiT i światową federacją. To dwa główne podmioty, dzięki którym tenis w 2023 r. funkcjonował.

Jeżeli chodzi o samą wizytę pana Haggerty'ego, zakończyła się wypracowaniem planu działań. Odwiedził nas w styczniu, a w lutym pani Daria była wraz panem Grzegorzem Wójcikiem na zaproszenie światowej federacji w siedzibie ITF. Firma Sapere przygotowała tłumaczenie na polskie prawo systemu etycznego, który zaczęliśmy wdrażać jeszcze jesienią 2023 r. W czasie Billie Jean King Cup odbyło się spotkanie z panem Haggertym, który zapytał, co się polepszyło w PZT. Oczywiście nie chodziło mu o wyniki sportowe, bo te znał, ale jeśli chodziło o system, który można powiedzieć, że przekopiowaliśmy na nasz polski rynek ze światowej federacji.

Jeśli chodzi o organizację wydarzeń, podstawowym był turniej kobiet, do którego pełne prawa posiada PZT. W 2022 r. to był turniej z pulą nagród 100 tys. dolarów. W 2023 r. udało się podnieść tę kwotę do 125 tys. dolarów. Turniej okazał się sukcesem sportowym, bo wygrała go Dajana Jastremśka, którą dziś można było oglądać w Australii w półfinale, w turnieju na antypodach. Jeśli chodzi o Polki, bardzo dużo punktów zostało w kraju, bo w półfinale była nasza zawodniczka – Chwalińska. W ćwierćfinale była jeszcze jedna, a w 1/8 finału były cztery Polki. Turniej okazał się wielkim sukcesem sportowym. Oprócz turniejów zawodowych, tej wisienki na torcie, czyli turnieju zawodowego kobiet, odbywa się „PZT Polish Tour", który skupia turnieje mniejszej rangi,

od 15 do 75 tys. dolarów w puli nagród. Takich turniejów było 11. Wszystkie pod egidą PZT. Nie zapomnieliśmy o tym, że również młodzież musi brać udział w turniejach. Od trzech lat organizujemy eliminacje drużynowych mistrzostw Europy dla dzieciaków do lat 14 i do lat 16, które odbywają się w Poznaniu i Pszczynie regularnie. W tym roku odbędą się już w przyszłym tygodniu.

Jeśli chodzi o „PZT Team", również udało się utrzymać ten program. Służy on pomocy w karierze zawodników – nie tych, których znamy, czyli Igi i Huberta, ale Magdy Fręch, Kamila Majchrzaka, Maksa Kaśnikowskiego, Kacpra Żuka. Oni wszyscy korzystali z tego programu od dobrych paru lat. Na pewno pomoc ze strony polskiego związku powoduje, że osiągają coraz lepsze wyniki i miejmy nadzieję ciągłość tenisa w światowej czołówce będzie zachowana na stałe. Rozegraliśmy mecz Pucharu Davisa z Barbadosem – zwycięski. Bardzo ważne było, że chyba po 3–4 latach do reprezentacji wrócił Hubert Hurkacz. Udało mi się nawiązać relacje z teamem Huberta i powrócił do drużyny. 2–3 lutego gramy w Uzbekistanie następny mecz Pucharu Davisa i będzie grał zarówno Hubert Hurkacz, jak i Jan Zieliński, który jutro rano gra finał miksta w Australian Open.

Billie Jean King Cup – tu dostaliśmy dziką kartę. Awansowaliśmy do finału na 12 najlepszych drużyn na świecie. Tak się złożyło, że od dłuższego czasu finał Billie Jean King Cup prowadzony przez światową federację ma duże problemy z organizacją WTA, która skupia zawodowe zawodniczki i można powiedzieć, że wręcz złośliwie jeden finał odbywa się zaraz po drugim, co powoduje, że ciężko jest znaleźć miejsce, aby Iga Świątek w tym finale zagrała. Tak się stało zarówno w 2022 r., jak i 2023 r. Graliśmy bez Igi, przegraliśmy dwa mecze i odpadliśmy po fazie grupowej.

Od dłuższego czasu organizujemy narodowy dzień tenisa. Zazwyczaj jest to pierwszy weekend września. Zaczynaliśmy od 7–8 miast, od ostatnich dwóch lat w 14 miastach odbywa się taki narodowy dzień tenisa z największymi atrakcjami dla najmłodszych.

Zorganizowaliśmy dwie konferencje szkoleniowe dla trenerów. Obydwie na pewno były udane. Pod egidą pana Piotra Unierzyskiego udaje się zawsze ściągnąć dobrych wykładowców, którzy na pewno pomagają w tym, aby nasi trenerzy ciągle podnosili swoje kwalifikacje. Jeśli chodzi o osiągnięcia – nie te z pierwszych stron gazet, ale te, o których troszkę mniej się mówi – na uwagę zasługuje bardzo dobry rok, jaki był dla polskiej tenisowej młodzieży. Drużyna dziewcząt do 14 lat i chłopców do 14 lat to aktualni wicemistrzowie Europy. Na indywidualnych igrzyskach młodzieży nasi chłopcy zdobyli złoty medal, na mistrzostwach Europy juniorek dziewczynki zdobyły srebro, a kadetki i młodziczki zdobyły brązowe medale. Po raz pierwszy w tym roku udało się, że najlepsi trenerzy oraz zawodnicy, którzy właśnie zdobywali medale młodzieżowych mistrzostw Europy wcześniej, otrzymali stypendia z MSiT. W czerwcu 2023 r. odbyły się uzupełniające wybory do zarządu PZT. Na dwa wolne miejsca awans uzyskały dwie panie. Jedna jest koło mnie – pani Daria Sulgostowska, a druga z Bielska to pani Aleksandra Musiał.

Od dłuższego czasu prowadzimy „Narodowy program upowszechniania tenisa". Dzięki temu, że w 2023 r. dostaliśmy troszkę więcej – o 400 tys. zł – środki na tenże program, udało się uwzględnić w nim 22 dodatkowe kluby i jest ich już ponad 80 od początku istnienia programu. Pamiętam, że po pierwszym tytule Igi Świątek w Paryżu w 2020 r. udało się przeprowadzić w Polsce akcję „Tenisowa zima". Ponad 100 zawodników i zawodniczek – młodszych i starszych – otrzymało specjalne dodatkowe dofinansowanie na pokrycie kosztów. Wiemy, że w Polsce w tenisa trzeba głównie grać na hali, a koszty grania na hali nie są coraz niższe, ale wręcz odwrotnie. Program „Tenisowa zima" po raz pierwszy był w 2020 r. Była dość długa, trzyletnia przerwa i w ubiegłym roku, ze środków, które udało się pozyskać z MSiT, w październiku udało się zrealizować taki sam program.

W konkursie na najlepszego sportowca „Przeglądu Sportowego" był historyczny moment, bo w tej dwudziestce po raz pierwszy było troje tenisistów, a Iga wygrała drugi raz z rzędu, Hubert był siódmy. W pierwszej dwudziestce była również Magda Linette.

Pod koniec 2023 r. odbyły się rozgrywki United Cup. To impreza bardzo udana dla polskiego tenisa. Było bardzo blisko wygrania tego turnieju. Była chyba nawet piłka meczowa Huberta w singlu z Niemcem Zverevem, później był zacięty mikst, ale wicemistrzostwo to też jest duży sukces.

Jeśli chodzi o medialność tenisa, pozwolę sobie oddać głos Darii.

Członek zarządu Polskiego Związku Tenisowego Daria Sulgostowska:

Witam serdecznie. Szanowni państwo, opowiem krótko o tym, co się działo medialnie pod koniec 2022 r. i na początku 2023 r., jeśli chodzi o Polski Związek Tenisowy. Chciałam państwu pokazać, jak to się zmieniało, ale zacznę od czegoś innego – od tego, jak obecnie wygląda medialność dyscyplin sportowych. To są dane z końca 2023 r., czyli teraźniejsze. Tenis jest obecnie medialnie, zasięgowo i popularnościowo w Polsce na drugim miejscu po piłce nożnej. Jak państwo mogą zobaczyć, to dane z naszego kraju – tyle się o nas mówi, pisze. Mają państwo również porównanie, jak to wzrosło rok do roku. To prawie dwukrotny wzrost. Odnoszę się do tego momentu tenisa, o którym mówił prezes. Oczywiście wiąże się to z medialnością dwójki naszych największych gwiazd, również idoli młodzieży i dzieci. Dlatego o tym mówię. To, że Iga, Hubert czy inni wymienieni tu zawodnicy są tak popularni, ogląda się ich mecze, przekłada się na boom w klubach tenisowych. Widzimy wyraźnie, że kluby tenisowe przeżywają oblężenie, szczególnie jeśli chodzi o szkółki dzieci i młodzieży. Teraz zadaniem PZT jest z tej rzeszy młodych adeptów tenisa wyłonić kolejne talenty, następców naszych wielkich nazwisk.

Chciałam państwu pokazać, że zeszły rok, jeśli chodzi o negatywne publikacje i komentarze medialne, to był tylko styczeń – sam początek roku, kiedy jeszcze pokutowała nam sprawa byłego prezesa PZT. Później ten sentyment był neutralny do pozytywnego. Oczywiście wybija się tu drużynówka kobieca Billie Jean King Cup, ale też turniej dzieci i młodzieży Kids Cup czy dzikie karty na Polish Open. Mogą państwo zobaczyć, że rozkład miesiąc po miesiącu naszej obecności medialnej jako PZT, bo już mówimy o samym związku, jest neutralny, w stronę pozytywnego, co jest znaczącą zmianą w porównaniu do 2022 r. Rzeczywiście ten wizerunek w zeszłym roku ewoluował. Media pisały również o tej piątce PZT i wizycie Davida Haggerty’ego, o której mówił wcześniej prezes Łukaszewski. Te wszystkie zobowiązania z piątki PZT wypełniliśmy, czego dowodem są publikacje medialne sprzed miesiąca, które chcę państwu pokazać. Nie przerodziły się one w negatywne opinie, a raczej w informację, że PZT zareagował błyskawicznie, szybko, że procedury działają. Nasza komisja etyki, którą utworzyliśmy w zeszłym roku, dostała zawiadomienie dotyczące jednego z trenerów. Komisja etyki zadziałała błyskawicznie, zarekomendowała rozwiązanie zarządowi PZT i podjęliśmy decyzję o zawieszeniu tego trenera do czasu wyjaśnienia sprawy. Komisja etyki się nią zajmuję. Dostaliśmy pytania od mediów jej dotyczące i później pojawiły się artykuły pokazujące, że ten system etyczny wdrożony jest zgodnie ze standardami międzynawowej federacji tenisowej i rzeczywiście działa.

Opowiedziałam krótko o tej ewolucji naszego wizerunku i sentymencie medialnym wokół polskiego tenisa i PZT. Oddaję głos prezesowi.

Prezes PZT Dariusz Łukaszewski:

Proszę państwa, jeśli chodzi o obecny rok, na pewno będziemy organizowali Polish Tour. Na chwilę obecną mam zapewnienie od 10 organizatorów, że podołają i turniej przy wsparciu polskiego związku przeprowadzą. Po wczorajszej rozmowie z ministrem sportu jestem spokojny, że turniej WTA 125 również w tym roku w Polsce się odbędzie, a być może, jeśli zrobimy go należycie i będziemy czynili starania w federacji, wskoczyłby w to miejsce turniej WTA 250, który był przez ostatnie 3 lata, tylko że był to prywatny turniej, a nie polskiego związku. Będziemy czynili ku temu starania. Taki turniej jest bardzo ważny dla zawodniczek jak Weronika, Ewa, Zuza Pawlikowska. To zawodniczki, które skończyły wiek juniorski, osiągały w nim bardzo dobre wyniki i żeby mieć dobry start w zawodowym tenisie, potrzebują, aby jak najwięcej zawodowych turniejów odbywało się w Polsce, nie tylko tych, o których pisze się w prasie, ale tzw. 15, 25 są bardzo potrzebne naszej dyscyplinie sportu.

Jeżeli chodzi o igrzyska olimpijskie, na pewno będziemy czynili wszelkie starania. Jesteśmy w kontakcie zarówno z teamem Igi, jak i Huberta, cały czas rozmawiamy z Jankiem Zielińskim i Magdą Linette, jest duża szansa, że również Magda Fręch być może pojedzie do Paryża. Ekipa będzie na pewno liczniejsza, niż jeszcze rok temu byśmy przypuszczali. Tak jak powiedziałem, liczymy na to, że jeden medal uda się stamtąd przywieźć.

Jak wcześniej mówiłem, w 2023 r. nasza młodzież od lat 14 do 18 osiągała bardzo dobre wyniki na arenach międzynarodowych i na pewno zadaniem jest to, aby nie zapominać o nich mimo roku olimpijskiego, tylko robić wszystko, aby stale czynili postępy. Te postępy czynią dzięki turniejom zawodowym. Niestety mamy ich obecnie około 10, a w kategorii młodzieżowej w 2022 r. było ich 30, a w 2023 r. 34 turnieje międzynarodowe. To istotne, aby 13-, 14-latek mógł spotkać się nie tylko z tym samym zawodnikiem co tydzień, z klubu naprzeciw, tylko z Czechem czy zawodnikiem z innej nacji. Widać, że to przynosi efekty i młodzież coraz lepiej się rozwija. Chcemy zakończyć wdrażanie systemu etyki, o którym mówiła pani Daria, który jest zgodny z wytycznymi światowej federacji tenisa.

Jeszcze jedna rzecz, jeśli chodzi o infrastrukturę. Niestety mamy takie uwarunkowania klimatyczne, że praktycznie przez 7 miesięcy w roku potrzebujemy grać w hali tenisowej, a nie na otwartym powietrzu, co generuje ogromne koszty. Naszym zadaniem jest, mimo iż zdajemy sobie sprawę, że w ciągu ostatnich 20–30 lat liczba obiektów tenisowych zdecydowanie poszła do przodu i nie jest tak, że nic się nie dzieje, potrzeba, aby hale powstawały w tych miejscach, gdzie są najlepsze kluby, gdzie jest bezpośrednia praca z dziećmi i młodzieżą. Nic nie mam przeciwko komercji i sportowi amatorskiemu, aby nie być źle zrozumianym. Przy sytuacji finansowania 50/50 kluby w Polsce są za biedne i nie budują tych hal. Są budowane bardziej komercyjnie. To jedno z moich zadań, aby to zmienić. Dziękujemy za uwagę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję za materiały przedstawione przez pana ministra i przedstawicieli związku.

Rozpoczynamy dyskusję i pytania. Uprzejmie proszę mówców, aby zechcieli zmieścić się w 5 minutach.

Bardzo proszę, pani poseł przewodnicząca Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie prezesie, z pewnością tenis w ostatnim czasie odnosi spektakularne sukcesy i wszyscy dokładnie śledzimy, co dzieje się w tym sporcie, i gratulujemy fenomenalnych wyników naszym sportowcom.

Chciałam zapytać trochę o przeszłość i o przyszłość. Zaczęłabym może od tematów, które miały miejsce rok temu. Chciałabym wiedzieć, jakie procedury zostały wdrożone w PZT. Od 15 lutego zaczną obowiązywać obowiązkowe procedury, które wynikają z Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, dla dzieci do lat 15. Jeśli mogłabym, proszę o ich omówienie lub ewentualnie na piśmie. Dam też państwu wszystkie moje pytania. Pamiętam, że w PZT obowiązywał kodeks trenerów. Czy w tym dokumencie doszło do jakichś zmian? W Puszczykowie w ubiegłym roku doszło pomiędzy rodzicami do pobicia. Osoba pokrzywdzona spędziła aż 9 dni w szpitalu. Odbyło się to na zawodach tenisowych. Wiem, że według PZT żadne postępowanie dyscyplinarne się nie toczy i żadne zasady etyczne nie zostały naruszone. Jest to dziwne.

Jeśli chodzi o infrastrukturę sportową, MSiT ogłosiło program budowy kortów tenisowych. Chciałam się dowiedzieć, ile nowych kortów w latach 2022–2023 zostało wybudowanych. Ile zawodów sportowych odbyło się na obiekcie sportowym Kozerkach? Czy ten obiekt miał w końcu odbiór budowlany? Jeśli odbywają się tam zawody, to kto na to wyraża zgodę i na to pozwala?

Dzieci i młodzież i program „NPUT" – chciałabym wiedzieć, jak są dokonywane nabory i jakie są efekty tego programu. Wiem, że jest prowadzony w klubach sportowych. Wedle jakich kryteriów te kluby są wybierane? Jaki jest odsetek dzieci, które kontynuują dalej szkolenie? Powiem szczerze, że wolałabym – ale od państwa to zależy – aby program „NPUT" był prowadzony w szkole, gdzie dzieci mogłyby mieć zapewnione 6 godzin tenisa i 4 godziny innych sportów w ramach lekcji wychowania fizycznego. Z pewnością większe upowszechnienie byłoby możliwe. W mojej ocenie te środki są skierowane według niewiadomych kryteriów i nieznanego klucza do określonych klubów sportowych. Zajęcia trwają godzinę. Wcześniej były jeszcze robione z przerwą zimową. Z tego, co wiem, obecnie program jest kontynuowany przez cały rok, bez przerwy dla dzieci biorących w nim udział.

W systemie finansowania klubów ze środków z PZT jest dla mnie wiele niejasnych rzeczy. Polski Związek Tenisowy wspiera kluby w sposób nie do końca dla mnie jasny – mają przydzielane bonusy, jeśli chodzi o system wyborczy, w oparciu o wyniki sportowe, które w tych klubach są osiągane. Wsparcie trafia tam, gdzie są lepsze wyniki, lepsze wyniki powodują lepsze bonusy i w ramach tych lepszych bonusów jest inny głos na walnym. Powiem szczerze, że to dla mnie dość dziwne. Wiem, że system światowy też opiera się na bonusie, jeśli chodzi o wyniki, ale chyba nie aż w 20–40%.

Osobno chciałabym dowiedzieć się o tym, jaka jest oglądalność rozgrywek SuperLIGI i czy SuperLIGA płaci pieniądze za transmitowanie tego w telewizji. Zastanawiam się, bo widzę bardzo mało naszej młodzieży startującej w tym projekcie, w tej lidze. Czy zawodnicy, którzy tam startują, otrzymują jakieś wynagrodzenie od SuperLIGI, aby brać udział w rozgrywkach? Zastanawiam się też, czy nie ma konfliktu interesów. Szczególnie zastanawia mnie pani minister Dmowska-Andrzejuk, która pobiera wynagrodzenie w SuperLIDZE, a z drugiej strony pracując w MAP, decydowała o tym, jakie spółki gdzie co wspierają. Kto tak naprawdę był pomysłodawcą powołania tej SuperLIGI i kto zdecydował o doborze akcjonariuszy spółki i podziale akcji w taki dość nietypowy sposób pomiędzy akcjonariuszy, że World's Sport Group ma 40%, UKS Sport Club – 35%, a PZT ma jedynie 10% akcji? Chciałabym też uzyskać informacje, bo z tego, co wiem, SuperLIGA ma obecnie 2 mln zł straty, jak wygląda sytuacja finansowa spółki i jakie są plany na przyszłość. W dokumentach kontrolnych w ministerstwie, jeśli chodzi o PZT, była przeprowadzona kontrola za lata 2021–2022. Chciałabym poznać dokładne wnioski i rekomendacje z tej kontroli i które z tych rekomendacji zostały wdrożone, w jakim zakresie i czy objęto tymi działaniami zwrot premii, o których w tym dokumencie m.in. była mowa. Pan, panie prezesie, wtedy też był chyba beneficjentem tych premii. Zastanawiam się jeszcze nad konfliktem interesów, który wynika z pełnionej przez pana funkcji dyrektora w klubie w Bytomiu, gdzie PZT też dofinansowuje KS Górnik Bytom. Chciałabym wiedzieć, jakie środki PZT przyznał bezpośrednio Górnikowi Bytom.

Pozostaje jeszcze pytanie o centralne szkolenie PZT i kort centralny im. Lecha Kaczyńskiego. Kto tak naprawdę jest właścicielem tego kortu? W jego budowę zostały zaangażowane duże środki publiczne z dotacji z ministerstwa. Nie pamiętam, w jakiej wysokości, proszę o przypomnienie. Na jakich warunkach z tego kortu mogą korzystać zawodnicy i PZT? Jakie koszty ponoszą za korzystanie z kortów, a jakie za korzystanie z siłowni i hotelu, który jest obok? Rozumiem, że PZT finansuje pobyt zawodników kadr w centrum szkolenia? Czy to jest główny ośrodek, z którego korzystacie, czy są jeszcze ewentualnie jakieś inne? Dziękuję bardzo. To chyba w tej chwili tyle.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Kto z państwa chciał zabrać głos? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Grabowski (PiS):

Wysokie prezydium, szanowni koleżanki i koledzy posłowie, panie ministrze, państwo z Polskiego Związku Tenisowego, po pierwsze, gratuluję wyników sportowych. Myślę, że dwie gwiazdy formatu światowego, nasi polscy sportowcy, wspomniani zresztą, wybitni – Iga Świątek i Hubert Hurkacz to dla nas, Polaków, sukces, że takie talenty u nas się rodzą. Możemy – ja tylko w telewizji – oglądać ich, kibicować, wspierać. O Polsce po prostu dobrze się mówi, w takim formacie. Gratuluję tego związkowi. Myślę, że wszyscy członkowie tej Komisji wiedzą, że tenis był – nazwijmy to – niszową dyscypliną. Sukcesy tych sportowców pozwoliły na wejście z tą oglądalnością na drugie miejsce, topowe. Mieliśmy takie dyscypliny. Jest z nami wybitny trener – mam osobiście i myślę, że my mamy zaszczyt zasiadać z nim na posiedzeniu Komisji. To Apoloniusz Tajner, który również skoki narciarskie wyprowadził, a nie były dyscypliną mocno w Polsce oglądaną i z wynikami. W pewnym momencie zrobiło się tak, jak pamiętamy, gdy Adam Małysz zaczął skakać. To wszystko zaczęło się nakręcać. To samo jest w tenisie – podobny trend. To dobre podłoże do tego. Widzimy, że skoki narciarskie po tylu latach wychowują kolejne pokolenia wybitnych sportowców – chociażby Kamil Stoch, Dawid Kubacki i wielu innych. Myślę, że będą kolejni. To pokazuje, że powstaje infrastruktura

sportowa i wiele elementów, które zadecydowały, że w tej dyscyplinie nie wyobrażamy sobie, abyśmy nie mieli zaraz jakiegoś skoczka, który dodawałby nam skrzydeł i emocji. To samo będzie z tenisem. Jestem o tym świecie przekonany i w to wierzę.

Jako parlamentarzyści będziemy też o tym decydować, bo to wszystko wiąże się – muszę to powiedzieć brutalnie – z finansowaniem. Ministerstwo oczywiście tu dokłada środki, finansuje, są sponsorzy, partnerzy, ale liczę na to, że z takim skokiem sportowym pójdzie w parze skok finansowy. Nie wyobrażam sobie tego, abyśmy jako polski rząd, parlament, parlamentarzyści, ministerstwo nie wspierali mocno finansowo takiej dyscypliny, która jak widzimy, stała się naszym produktem narodowym. Jestem za tym, aby tę kwestię przenalizować i przemyśleć w ministerstwie, jeśli chodzi o finansowanie.

Moje pytanie jest takie – mam czterech synów i nie uprawiają oni tej dyscypliny, próbują trochę inne – ile młodzieży i dzieci na dzień dzisiejszy uprawia tę dyscyplinę w Polsce i jak się to ma do lat poprzednich. Jestem ciekawy, czy ten sukces sportowy zdecydowanie się przełożył na to, że młodzież i dzieci chcą uprawiać tę dyscyplinę, bo chcą być jak Iga Świątek i Hubert Hurkacz. To naturalne zjawisko. Chciałbym takie dane, jeśli mogliby państwo udzielić informacji na ten temat, gdzieś sobie bym to zakodował.

Dziękuję. Życzę państwu kolejnych sukcesów i następnych wychowanków. Będziemy wspierać i kibicować na olimpiadzie i wielu innych imprezach międzynarodowych i nie tylko.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

To był pan poseł Marcin Grabowski. Teraz pan poseł Marek Matuszewski, a przygotowuje się pan poseł Kazimierz Gwiazdowski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, myślę, że tak jak wszyscy, uważam, że tenis ziemny to piękna dyscyplina. Mamy wiele sukcesów. Mój przedmówca jest trochę młodszy ode mnie. Wzorowaliśmy się na Fibaku. Pamiętam, jak pan Wojciech Fibak odnosił najważniejsze triumfy i był wzorem. Teraz są nim ci wszyscy, z Igą Świątek na czele. Aby było tak dalej, zapytam pana prezesa, jakie są potrzeby, jeśli chodzi o dzieci i młodzież. Wiemy doskonale, że szkolenie dzieci i młodzieży w każdej dyscyplinie jest bardzo ważne, bo dzięki temu mamy później z czego wybierać i możemy szlifować te diamenty, najlepszych zawodników. Jeśli chodzi o szkolenie, to czy są jakieś problemy? Jeśli chodzi o środki, patrzyłem, jak poprzednie ministerstwo i rząd dość poważnie wspierały… To cały czas rosnące sumy, w różnych programach, upowszechniania tenisa i innych. Te wszystkie środki są bardzo dobre i im bliżej 2024 r., tym wyższe były sumy. To chyba dobrze i to ważne. Jeszcze raz ponawiam pytanie o dzieci i młodzież – jakie są tu problemy, czy są trenerzy, czy jest właściwie to wszystko na tym niższym poziomie prowadzone, również pod względem ekonomicznym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Proszę, pan poseł Kazimierz Gwiazdowski.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie prezesie, szanowni państwo, myślę, że te wyniki i sukcesy pokazują, że młodzież coraz chętniej garnie się do tenisa i nawet widać to po programach. W 2022 r. w programie ujętych było 1470 dzieciaków, a już w 2023 r. było ich ponad 2300. Pokazuje to, że jest zaangażowanie dzieci i młodzieży i są sukcesy. Teraz chodzi o to, aby tego wszystkiego nie roztrwonić. Wiadomo, że od czasów Fibaka teraz polski tenis ma największe osiągnięcia i warto to utrzymać. Jak mówił pan prezes, baza sportowa, budowa hal – to jest ważne. Myślę, że tu jest problem, bo samorządy zbytnio budową hal do tenisa ziemnego nie są zainteresowane. Związku tenisa też nie stać na budowę hal dla poszczególnych klubików, które są w mniejszych lub większych miasteczkach, w środowiskach. Myślę, że warto stworzyć jakiś szczególny program, z dofinansowaniem w 80–90% budowy takich hal, aby tę młodzież jeszcze bardziej przyciągnąć do tego sportu. Myślę, że teraz jest na to te 5 minut. Chodzi o to, abyśmy nie powtórzyli błędów, które zaczynają się powtarzać w innych dyscyplinach sportu – mieliśmy sukcesy przez 10–15 lat i później zaczyna się dołek. Warto to kontynuować, mając

takich liderów. Obecnie każdy chce być Hurkaczem, każda dziewczyna chce być Igą Świątek. Myślę, że trzeba organizować jak najwięcej takich turniejów, imprez z udziałem dzieci. To dziś wasze 5 minut. Ten problem budowy obiektów sportowych jest obecnie najważniejszy i wspólnie ministerstwo sportu z polskim związkiem oraz samorządami powinny dojść do porozumienia i wyjść z inicjatywą. Zawsze dla samorządu będzie ważniejsza droga, budowa jakiejś hali ogólnodostępnej, a nie hali typowo tenisowej. Wiem, że są takie projekty budowy typowych kortów i warto to wykorzystać, ale trzeba prawdopodobnie większego dofinansowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Czy ktoś jeszcze z państwa? Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, myślę, że dobrze usłyszeć, że w PZT zaczyna się dziać dobrze i mówimy o kierunkach rozwoju, a nie o aferach. Myślę, że po to m.in. dziś się tu spotykamy, aby mówić o kierunkach rozwoju i abyśmy wyciągali wnioski i pamiętali o tym, co się wydarzyło. Większość z nas było uczestnikami tego posiedzenia Komisji, gdy była obecna również pani minister Kotula. To były sprawy bulwersujące, które wymagają wyjaśnienia. To nie podlega jakiejkolwiek dyskusji. Jak wszyscy tu jesteśmy, niezależnie, czy to nasze dzieci i jakie dyscypliny sportu chcą uprawiać, mamy prawo do tego, aby po prostu były bezpieczne. Co jest kluczowe, nie tylko w PZT, ale w każdym związku sportowym, także przy udziale MSiT, to przygotowywanie takich przepisów i procedur, aby w przypadku jakichś dwuznacznych sytuacji – tak to nazwijmy – to wszystko mogło zadziałać. Myślę, że to jest absolutnie kluczowe i warto, abyśmy nad tym się pochylili. To dobry kierunek, że PZT takie procedury też wdraża.

Dziś mówimy o sukcesach naszych największych sportowców. Szanowni państwo, to pewnie dziś nie wybrzmiało, ale gdy patrzymy na najlepszych, to mówimy o wielkich pieniądzach. Nie zawsze te wielkie pieniądze tych najlepszych przekładają się na kondycję finansową polskich związków sportowych, a szczególnie patrzę na przedstawicieli PZT. Myślę, że czasami może być takie błędne wrażenie nas wszystkich, że skoro mamy takie sukcesy i mówimy o wartości medialnej – to imponujące, że po piłce nożnej drugą wartość medialną ma tenis – jak to się przekłada na kondycję finansową. To wyzwanie, aby to wykorzystywać, ten wizerunek i to, co państwu jako pzs przysługuje, a co zawodnikom. To temat do bardzo poważnej dyskusji.

Padły dziś słowa o infrastrukturze. Zdajemy sobie sprawę, że infrastruktura tenisowa w Polsce, jeśli chcemy mieć realne szkolenie, wymaga krytych kortów. Nie podlega to jakiejkolwiek dyskusji. W MSiT taki program o nazwie „Tenisowa Polska” został wprowadzony i miał za zadanie przykrywać już istniejące korty lub budować je od samego początku z nawierzchnią. Muszę powiedzieć, bo jestem posłem z zachodniej Wielkopolski, że w Szamotułach i w Opalenicy dwa ośrodki w ramach „Tenisowej Polski” uzyskały takie wsparcie.

Pytanie i prośba do ministerstwa. Jest teraz pewnie etap redefinicji i analizy dotyczącej tego, jak przyszłe projekty będą wyglądały. Proszę mnie poprawić, ale była możliwość dofinansowania do 600 tys. zł w ramach „Tenisowej Polski”, ale poprzetargowo okazało się, że mówiliśmy, że miało to być 50%, ale de facto nie było i nie wszystkie samorządy skorzystały. Strasznie nad tym ubolewam, że Szamotuły musiały odstąpić od tego projektu, bo koszt po przetargu wyglądał zupełnie inaczej. Sądzę, że to ważne, abyśmy rzeczywiście myśleli, w jaki sposób budować zadaszenia kortów, które będą maksymalnie tanie, jeśli chodzi o wykorzystanie tej infrastruktury. Jestem przekonany, że MSiT w ramach tych projektów „Sportowej Polski”, które są obecnie weryfikowane, ewentualnie takie zmiany naniesie. Nie wiem, czy państwo ze strony PZT dysponują takimi wyliczeniami, aby powiedzieć, że np. przykrycie dwóch kortów, bo jednego raczej nie krylibyśmy, kosztuje tyle i tyle, w takiej konstrukcji to taka kwota, przy założeniu zaplecza szatniowego taka. Chodzi o to, aby rzeczywiście potem to dofinansowanie było realne. Takim podstawowym ogranicznikiem jest koszt uprawiania tej dyscypliny, a naj-

większy wpływ na to ma wynajem obiektu. Myślę, że to wyzwanie, aby móc to niwelować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Jeśli można, na zakończenie chciałbym zapytać o dwie kwestie – nasze nadzieje olimpijskie, o których mówił nasz prezes. Jak wygląda ten system kwalifikacji, ilu możemy mieć zawodników i z czego to wynika? W różnych sportach różnie to wygląda. Dyscyplina, która jest rozgrywana od 1896 r. od pierwszych nowożytnych igrzysk, ale z różnymi modyfikacjami – chcielibyśmy, zwłaszcza teraz, mieć medal olimpijski.

Po drugie, chciałem zapytać o ten obiekt w Kozerkach. To właściwie pytanie do MSiT. Prosiłbym o pisemną informację, w jaki sposób była dofinansowana budowa tego obiektu, kto był odbiorcą dotacji, czy są tam jakieś inne punkty umowy, które mówią o tym, że środki publiczne przeznaczone na ten cel będą skutkowały np. nieodpłatnym dostępem do tego obiektu członków kadry narodowej lub innych zawodniczek i zawodników. Czy takie dodatkowe elementy są w umowie dotyczącej dotacji i jakie środki były na ten cel przeznaczone?

Trzecia kwestia – mówili o tym już moi przedmówcy – sprawa związana z postępowaniem etycznym wobec wcześniej zgłoszonych sytuacji. Na naszej Komisji w budynku U odbyliśmy posiedzenie z poprzednim prezesem. Sparafrazowałbym – tenis płynący miodem i mlekiem, postawiony przez jedną osobę w Polsce. Następne posiedzenie Komisji było to alarmowe. Koledzy prosili, abyśmy mieli aktualny obraz. W związku z tym mamy dzisiejsze posiedzenie Komisji. Przyjęliśmy w założeniu, że nie prezentujemy już dalej polskich związków sportowych. Nie od tego jest Komisja, ale od bardziej globalnych kwestii. Biorąc pod uwagę wcześniejszą sytuację, chcielibyśmy uzyskać informacje w sprawach, o których była mowa.

Chcę jeszcze zapytać o okręg w Szczecinie. Dziś uzyskałem informację, iż była taka sytuacja, że związek kogoś zawiesił, ten ktoś poszedł z ludźmi obok, założył nowy okręgowy związek. Ten nowy związek okręgowy został przyjęty, tamten poszedł sobie na bok. To jakieś mało zrozumiałe, nieciekawe metody. Kiedy to się działo? Czy sprawa jest już zakończona? Jak to obecnie wygląda? Dziękuję.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie przewodniczący, czy mogę uzupełnić moje pytania?

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo proszę, do 2 minut.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Wielu posłów powiedziało o wzrastającej liczbie dzieci uprawiających tenisa. Znalazłam dane z 2014 r. i 2023 r. w kategorii do lat 12. Ewidentnie liczba dzieci, które posiadają licencje, maleje. Jest to spadek u chłopców o 22%, a u dziewcząt o 12% – odpowiednio w 2014 r. 475 i w 2023 r. 390 chłopców oraz 320 i 283 dziewczęta.

Mam jeszcze pytanie o rozwój tenisa w zakresie rywalizacji dzieci w ramach współzawodnictwa szkolnego organizowanego przez Szkolny Związek Sportowy. Wiem, że nie odbywa się to we wszystkich województwach. Dlaczego nie dąży się do tego, aby te zawody organizowane przez SZS były we wszystkich województwach i więcej dzieci w tym brało udział? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo proszę. Czy najpierw pan minister? Proszę przedstawicieli związku o odpowiedź. Przyjmiemy, że te pytania, na które są państwo w stanie odpowiedzieć teraz, odpowiedzą państwo teraz, a na te bardziej szczegółowe na piśmie skierowanym do sekretariatu. Bardzo proszę.

Prawnik Polskiego Związku Tenisowego Jacek Wojtyżak:

Szanowny panie przewodniczący, państwo członkowie Wysokiej Komisji, postaram się odpowiedzieć na pytania, w zakresie których posiadam dane oraz wiedzę i mam nadzieję, że to w jakimś stopniu pozwoli rozwiać pewne wątpliwości. Było sporo pytań pani poseł

Niemczyk. Postaram się na nie odpowiedzieć, choć nie na wszystkie. Na pozostałe oczywiście udzielimy odpowiedzi na piśmie.

Odnośnie do kwestii związanych z procedurami korporacyjnie zwanymi procedurami whistleblowingowymi, czyli związanymi z zapobieganiem dyskryminacji, molestowaniu, agresji w związkach sportowych, niewątpliwie ogromny wkład i wsparcie na początku w sytuacji, w której znalazł się PZT, zaoferował pan David Haggerty i ITF. ITF bardzo szybko zareagował, odbyła się wizyta i zaprosił przedstawicieli PZT do Londynu, gdzie mieliśmy sposobność skorzystania przy udziale pani Darii Sulgostowskiej z doświadczeń ITF i procedur, które są tam wdrożone.

Na kanwie tych procedur międzynarodowych otrzymaliśmy pełen pakiet sugestii i dokumentów, które oczywiście nie mogły być kalką, gdyż funkcjonujemy w odrębnym systemie prawnym. Polski Związek Tenisowy podjął decyzję o zatrudnieniu świetnej firmy Sapere, która zajmuje się profesjonalnie wdrażaniem w korporacjach takich procedur. Mówimy tu w szczególności o korporacjach międzynarodowych. Zatrudniona została firma zewnętrzna, która pracuje m.in. dla amerykańskich korporacji w Polsce, która po pierwsze, oceniła system funkcjonowania PZT, wspomniany kodeks etyki trenerów i w oparciu o to zespół profesjonalnej firmy przygotował pełen pakiet rozwiązań. Nie wszystkie są już wdrożone, bo wymaga to pewnych zmian aktów prawnych, które są w PZT. Większość została wdrożona.

Z piątki PZT oczekujemy jeszcze na realizację powołania osoby, która będzie rzecznikiem zawodniczek i zawodników. Sugestią pana Davida Haggerty'ego było, aby powołać dwie osoby – kobietę dla kobiet, po to, by był komfort takiej rozmowy… To ma być rzecznik pierwszego kontaktu, do którego zawodnicy i członkowie PZT będą mieli prawo się zgłosić. Obecnie jesteśmy na etapie rozmów z osobami, które cieszą się świetną opinią, co do tego, czy objęłyby taką funkcję rzecznika, czy nie, ale to jest jeden z elementów. W oparciu o te procedury przygotowane przez Sapere i ITF, PZT żywi nadzieje, że będzie najbardziej zorganizowanym pod względem bezpieczeństwa funkcjonowania młodzieży i zawodników.

Chciałbym wrócić teraz do pewnego problemu, który podniosła dziś pani poseł Niemczyk. Wdrażamy te wszystkie procedury, które mają działać… i dochodzi do sytuacji, w której pomiędzy rodzicami poza obiektem sportowym dochodzi do pobicia jednej matki przez drugą. Sugestia pani Niemczyk…

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

To było na obiekcie.

Prawnik PZT Jacek Wojtyżak:

Nie. To było poza obiektem sportowym, w części hotelowej

Prezes PZT Dariusz Łukaszewski:

To było w części hotelowej.

Prawnik PZT Jacek Wojtyżak:

To było poza obiektem sportowym, w części hotelowej. Zderzyliśmy się z problemem, który musimy rozwiązać. PZT absolutnie nie pozostaje bierny wobec takiego zachowania. Niech państwo zwrócą uwagę na jedną rzecz, że w ramach rywalizacji sportowej doszło do popełnienia przestępstwa. To pobicie zostało natychmiast przez osobę pokrzywdzoną zgłoszone do prokuratury. Teraz mamy bardzo trudną sytuację, którą w ramach naszych procedur musimy rozstrzygnąć, czy w ogóle PZT jest uprawniony do prowadzenia postępowania wyjaśniającego w ramach przestępstwa badanego przez prokuraturę. W mojej ocenie jako prawnika PZT nie na tym etapie. Oczywiście w sytuacji potwierdzenia przez prokuraturę przestępstwa polski związek może wyciągnąć dalsze wnioski. Jako organy komisji etyki nie mamy uprawnień do tego, aby przesłuchiwać osoby czy wyciągać określone wnioski w stosunku do zachowania, które jest przestępstwem w rozumieniu Kodeksu karnego. To postępowanie wszczęła i prowadzi prokuratura, pani poseł. Nie mamy specjalnie możliwości wchodzenia w gestię prokuratury. To nie oznacza, że PZT pozostał bierny dla tej sytuacji, wprost przeciwnie. Mieliśmy sytuację, w której wobec zawiadomienia do prokuratury musieliśmy pozostać bierni, oczekując na wyniki dzia-

łań prokuratorskich. To wcale nie oznacza, że umywamy od takich sytuacji ręce i nie będziemy na to reagowali, wprost przeciwnie. Ten wątek ma działanie prokuratorskie. Jestem w kontakcie z pełnomocnikiem osób pokrzywdzonych, który zażądał wszczęcia postępowania. Ukazał się artykuł prasowy, dosyć wybiórczy, jeśli chodzi o argumentację prawną, ale to już pozostawmy. Pani poseł, zapewniam, że ta sprawa, tak jak inne, nie pozostanie, zgodnie z tymi procedurami, bez zainteresowania polskiego związku, ale musimy chociażby poczekać na postanowienie o wszczęciu postępowania przez prokuraturę, bo mamy do czynienia z faktycznym przestępstwem.

Kolejne kwestie związane były z SuperLIGĄ. Padło nazwisko pani Dmowskiej-Andrzejuk. Według mojej najlepszej wiedzy pani Dmowska-Andrzejuk nie jest już prezesem SuperLIGI i chyba nie jest związana od września ubiegłego roku z SuperLIGĄ, w związku z czym trudno mi się odnosić do tych kwestii. SuperLIGA jest specyficznym bytem. To jest projekt komercyjny, który został ułożony głównie między czołowymi klubami w Polsce i do tego projektu faktycznie musiał zostać zaproszony PZT. Dlaczego? Bo PZT jest jedynym podmiotem uprawnionym do organizacji drużynowych mistrzostw Polski. Warunek *sine qua non* funkcjonowania takiej SuperLIGI to udzielenie licencji. W związku z tym komercyjny podmiot, który powstał, zgłosił się do PZT o udzielenie takiej licencji. Taka licencja, zgodnie z umowami zatwierdzonymi przez MSiT, została udzielona. Faktycznie jesteśmy udziałowcem i akcjonariuszem w wysokości 10%. De facto jest to byt komercyjny, który działa, sam się finansuje, sponsoruje. Polski Związek Tenisowy nie jest zaangażowany w ten projekt finansowo.

W pewnym sensie to projekt, który pozwolił przenieść na inny podmiot – podobnie jest w piłkarskiej Ekstraklasie – organizację drużynowych mistrzostw Polski, bez ponoszenia kosztów ich organizacji, bo przejęła je na siebie zewnętrzna organizacja. W pierwszym roku ten projekt faktycznie miał świetne opinie wśród klubów z uwagi chociażby na pulę nagród. Z tego, co pamiętam, było to 2 mln zł nagród, co było dotychczas w tenisie niespotykane, w Polsce oczywiście. Zazwyczaj pula nagród dla mistrzostwa Polski czy drużynowego mistrza Polski to było 200–300 tys. zł do podziału, a teraz pojawił się komercyjny projekt, który zaoferował 2 mln zł w puli nagród. Z tej puli nagród kluby same finansują swój udział w tych rozgrywkach. Polski Związek Tenisowy nie dokłada tam fizycznie pieniędzy, nie ma prawa też narzucać klubom doboru zawodników w startach, bo to są drużynowe mistrzostwa Polski, które są otwarte. Faktycznie dzieje się tak, że startują tam zawodnicy polscy, czescy i ukraińscy, bo każdy klub buduje własną drużynę, strukturę, w oparciu o budżet, który posiada i liczy, mówiąc krótko, na końcu na ten cukierek, wisienkę na torcie, jaką jest wygrana. Dlatego SuperLIGA jest podmiotem, niezależnym bytem prawnym.

Zapewniamy z naszej strony, że jeśli nie będzie woli uczestnictwa w rozgrywkach czołowych klubów w tym projekcie, to PZT nie będzie zainteresowany utrzymaniem projektu, tylko wróci on do organizacji PZT, jeśli okaże się, że osoby zarządzające klubem nie podołały temu przedsięwzięciu, w najprostszym wydaniu. To jest spółka akcyjna i PZT, poza głosem na akcjonariacie, nie ma realnego wpływu na dobór kadr tej spółki. Jedyne zabezpieczenia dotyczą kwestii wizerunkowych, ocennych itd. W momencie, w którym ten projekt z punktu widzenia PZT będzie wizerunkowo słaby albo nie będzie dobrze oceniany przez środowisko, PZT nie będzie w nim dalej uczestniczył, a drużynowe mistrzostwa Polski wrócą do związku. To tyle, jeśli chodzi o kwestie SuperLIGI.

Kolejna kwestia, którą poruszyła pani poseł, to kontrola, która była przeprowadzona przez MSiT. Zgodnie z doniesieniami medialnymi została wszczęta kontrola, była dość drobiazgowa i była prowadzona przez 6 miesięcy. W wyniku postępowania kontrolnego wydano zalecenia pokontrolne, które były w toku kontroli na bieżąco przekazywane PZT. Dotyczyły one różnych rzeczy, jak choćby stwierdzenia wewnętrznej sprzeczności aktów prawnych w PZT, w związku z czym na bieżąco w toku kontroli te wszystkie zalecenia ministerialne były wprowadzane. Wszystkie pięć punktów zostało w całości zrealizowanych. Wszystkie zalecenia pokontrolne, które znalazły się w końcowym protokole kontroli, zostały spełnione w 100%. To oznacza, że w końcu kontroli, po jej finalnym przeprowadzeniu, PZT na bieżąco przekazywał dokumentację w jej toku, a na końcu przekazał komplet dokumentów, które poświadczały, że te nieprawidłowości i uchybie-

nia, które zostały stwierdzone w toku kontroli, zostały w całości wykonane. Albo odstąpiono od pewnych procedur, albo zmieniono dokumenty zgodnie z zaleceniami ministerialnymi i wszystkie punkty zostały wykonane w 100%. To tyle, jeśli chodzi o kwestie kontroli ministerstwa. Na pewno mają państwo możliwość wglądu w tę dokumentację. Jako kancelaria reprezentująca PZT na bieżąco byliśmy w kontakcie z ówczesnymi władzami ministerstwa po to, aby ta dokumentacja w całości była przygotowana, przekazywana, a wszystkie akty prawne dotyczące chociażby zmiany regulaminu zarządu, uchwalenia regulaminu nagród i wyróżnień, którego nie było w PTZ, zostały uchwalone. Takie dokumenty zostały wdrożone.

Odnośnie do obiektu w Kozerkach, mogę państwu udzielić takich informacji, jakie pamiętam. Nie mam przed sobą dokumentów. Po pierwsze, obiekt w Kozerkach jest obiektem komercyjnym. To nie jest obiekt, w którym udziałowcem pozostaje PZT. W strukturze właścicielskiej nie ma tam PZT, mówiąc krótko. To komercyjny podmiot, który miał prawo ubiegać się o określoną dotację ministerialną na rozbudowę swojej infrastruktury. Taką dotację ministerialną, bodajże to fundacja, uzyskała. Warunek konieczny dla uzyskania tego świadczenia to było podpisanie umowy z PZT, czyli aspekt społeczny tej umowy. W wyniku tej umowy faktycznie jest tak, że PZT posiada określoną roczną pulę godzin w uprzywilejowanych stawkach, które są dla niego przeznaczone. O ile pamięć mnie nie zawodzi, to jeśli obecnie komercyjna godzina na obiekcie kosztuje ponad 100 zł, to PZT ma prawo korzystać w cenie 50 zł do wykorzystania określonej puli. Ta pula ściśle powiązana była ze świadczeniem, jakie uzyskała fundacja z ministerstwa. To, co dziś zapewnia w obiekcie w Kozerkach PZT to udział zawodników kadry narodowej i innych, których oddelegowuje związek na szkolenie do Kozerek. W ramach tej puli zawodnicy mogą bezpłatnie korzystać z obiektu. W praktyce tak dziś wygląda ta umowa. Jeszcze jedna istotna kwestia – dokładnie taka umowa, jaka została podpisana w Kozerkach, dotyczy pięciu innych obiektów w Polsce, na takich samych warunkach. Inne obiekty ubiegały się o pewne świadczenie, została zmieniona infrastruktura i w ramach tego czynnika społecznego PZT ma prawo wykorzystać określoną pulę, z przeznaczeniem na cele statutowe, czyli mówiąc krótko, szkolenie młodzieży, kadry i zawodników PZT.

Chyba czuję się jeszcze uprawniony do tego, aby powiedzieć kilka słów na temat Szczecina i tego, co tam się wydarzyło, panie przewodniczący. To nie jest taka sytuacja, że PZT podjął decyzję o wyrzuceniu wojewódzkiego związku tenisowego – przepraszam za kolokwializm. To była sytuacja związana z tym, że wojewódzki związek – jak każdy inny – jest członkiem i reprezentantem PZT. W Szczecinie doszło do sytuacji, w której przestała obowiązywać kadencja określonych władz związku. Doszło do wyborów, w których w wyniku przekroczenia statutu szczecińskiego nie wyłoniono nowych władz. Powstała sytuacja, w której Zachodniopomorski Związek Tenisowy nie posiadał organu do reprezentacji. Tam był w Szczecinie wewnętrzny konflikt – jedni twierdzili, że nadal są, inni nie. Finalnie wypowiedział się prezydent Szczecina jako organ nadzorujący, który stwierdził, że w przepisach covidowych ten stary zarząd jeszcze jest i nie ma.

Polski Związek Tenisowy musiał zmierzyć się z sytuacją, w której ma członka posiadającego legitymację w prawach wyborczych, który nie ma organu reprezentacji. W związku z tym została wydana decyzja o czasowym zawieszeniu zachodniopomorskiego związku w Szczecinie po to, aby te sprawy zostały tam uregulowane. Finalnie po jakimś okresie te sprawy nie zostały uregulowane. W tej sytuacji związek podjął decyzję o wykreśleniu zachodniopomorskiego związku, który nie posiadał organów reprezentacji, czyli nie mógł wykonywać swoich praw. To jest wiedza, którą pamiętam, ale nie posiadam dokumentów, szanowni państwo. Ta sytuacja nie jest jednoznaczna.

Cóż najważniejszego się w tym wszystkim wydarzyło? Taka decyzja, z prawem do odwołania, została doręczona Zachodniopomorskiemu Związkowi Tenisowemu. Wtedy, w wyniku decyzji czy też potwierdzenia przez prezydenta Szczecina tego, że jest organ uprawniony do reprezentacji, czyli prezes zarządu, prezes stwierdził, że została mu doręczona decyzja i nie korzysta z prawa odwołania. Mówiąc krótko, decyzja PZT się uprawomocniła, a Zachodniopomorski Związek Tenisowy miał prawo i legitymację do złożenia odwołania do walnego zgromadzenia delegatów, czego nie uczynił. Stąd ta sytuacja. Nie jest ona zerojedynkowa.

W międzyczasie, ponieważ był tam konflikt między klubami w zachodniopomorskim, inne kluby powołały Zachodniopomorski Wojewódzki Związek Tenisowy, który zgłosił się, mając reprezentację określonej puli klubów, do PZT o przyjęcie go w poczet członków. W związku z tym, że Zachodniopomorski Związek Tenisowy został wykreślony i nie odwołał się od decyzji, która stała się prawomocna, w to miejsce wszedł nowy związek.

Tak to proceduralnie wyglądało, szanowni państwo. To nie jest tylko sytuacja, która pozwalałaby stwierdzić, że komuś w PZT to się nie podobało. Nieprawda. Polski Związek Tenisowy reagował na sytuację i konflikt, który powstał w Zachodniopomorskim Związku Tenisowym. Z prawnego punktu widzenia tak wyglądał obieg dokumentacji. Mam nadzieję, że choć troszeczkę przybliżyłem panu przewodniczącemu historię Zachodniopomorskiego Związku Tenisowego. Oczywiście PZT uszanował, że tam jest dalej konflikt i część klubów pozostała w jednym związku, część – w drugim. Polski Związek Tenisowy nigdy nie odmówił klubom z zachodniopomorskiego, bez względu na to, którą przynależność deklarowały, udziału w zawodach, pozyskiwania licencji PZT. One dalej funkcjonowały w rywalizacji sportowej. Ta sytuacja prawna była trudna dla Zachodniopomorskiego Związku Tenisowego i dla Polskiego Związku Tenisowego.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję za to wyjaśnienie. Rzeczywiście przybliżyło mi to trochę sytuację. Tło jest takie, jakiego się spodziewaliśmy – konflikt między ludźmi.

Prezes PZT Dariusz Łukaszewski:

Przepraszam, panie przewodniczący, mogę jeszcze powiedzieć, że próbuję rozmawiać z jedną i drugą stroną, namówić ich, aby zrobili swoje dodatkowe wybory, a ci, którzy wygrają, zostaną przez nas przyjęci.

Prawnik PZT Jacek Wojtyżak:

Ci, którzy będą mieli prawną legitymację.

Prezes PZT Dariusz Łukaszewski:

Nie jesteśmy w stanie pojechać i ten konflikt zatrzymać, bo ludzie muszą chcieć się ze sobą dogadać.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję.

Prawnik PZT Jacek Wojtyżak:

Dziękuję pięknie. Jeśli chodzi o sferę prawną, to wszystkie pytania, na które mogę odpowiedzieć, w zakresie tego, jaką wiedzę posiadam. Mam nadzieję, że przynajmniej części z państwa rozwiałem niektóre wątpliwości.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Odniosę się do kilku kwestii, które trochę jak w soczewce dotknęły Polski Związek Tenisowy. Pierwsza sprawa – były prezes Mirosław Skrzypczyński i to wszystko, co wydarzyło się w tym paśmie nieszczęść i negatywów, co dotknęło związek i osoby poszkodowane – myślę, że to jeden z elementów, który przyspieszy działania ze strony pana ministra Sławomira Nitrasa i resortu, dotyczące uporządkowania wszystkich kwestii antyprzemocowych, równościowych, ochroną małoletnich w sporcie i tego wszystkiego, co nęka sport i poszczególne dyscypliny od wielu lat. Co chwilę podobne sprawy mają miejsce, chociażby ostatnio medialna w Związku Piłki Ręcznej w Polsce. Myślę, że potrzebujemy tu systemowych rozwiązań. Te, które państwo wdrożyli po tym kryzysie, w oparciu o najlepsze praktyki całej federacji, też będą dla nas przykładem tego, jak całość tych spraw uregulować w ustawie. To kwestie zasadnicze, które będą wymagały naszej wspólnej pracy.

Po drugie, w momencie, gdy mamy przed sobą tę dyskusję, mamy wielką szansę na rozwój dyscypliny poprzez wielkie osiągnięcia naszych tenisistek i tenisistów. To jest taki *peak*, z którego trzeba wyciągnąć wnioski. Dobrze, że mówią państwo dziś o tych

problemach, o których wspomniał też m.in. pan poseł Rutnicki i nie tylko. Upowszechnianie sportu – na program, który państwo realizują, jeśli chodzi o popularyzację tenisa wśród dzieci i młodzieży, przekazujemy kwotę ponad 3,6 mln zł. Do tego dochodzi wsparcie, o którym wspomniałem, w kwocie 6 mln zł w tym roku. Gdzie są podstawowe bariery? Jedną z nich jest infrastruktura. W ciągu 3 ostatnich lat do programów finansowanych przez ministerstwo trafiło 129 projektów finansujących korty tenisowe, z czego zaledwie około 1/3 dotyczyła kortów zadaszonych. Jeśli wskazują państwo podstawową potrzebę infrastrukturalną kortów zadaszonych, należy się zastanowić nad tym, jak kompleksowo budować infrastrukturę w takim równym dostępie dla klubów, aby nie była ona tylko przedmiotem komercyjnej działalności, ale przede wszystkim szkolenia dzieci i młodzieży, a następnie była wykorzystana przez kluby sportowe. Przyjrzymy się bardzo uważnie tym projektom. Zobaczymy, jaka jest największa efektywność budowy kortów zadaszonych – zarówno balonowych, jak i w konstrukcjach stałych i całorocznych. Niestety, jeśli chodzi o program, który trwał zaledwie rok, który dawał dofinansowanie tylko do kwoty 600 tys. zł, część samorządów z niego zrezygnowała. Program działał przez rok, a później po aferze, która wybuchła, został zawieszony.

Potrzebujemy rozwiązań systemowych i na takich będziemy chcieli się skupić. Myślę, że to dobry moment, aby także ministerstwu dać chwilę na przemyślenia, poznanie potrzeb, jeśli chodzi o infrastrukturę i budowę w miarę szybko konkursów i infrastruktury. Pozwoli to na to, aby program był na tyle powszechny, na tyle dawał możliwości finansowania samorządom, aby ta infrastruktura w Polsce mogła szybko powstać, w miarę efektywnie, jeśli chodzi o kwestię budowy zadaszonych kortów tenisowych.

Co do informacji, o które państwo pytali, jeśli chodzi o Kozerki, inwestorem, jak państwo wspominali, była Fundacja De Arte Athletica, która uzyskała ponad 11 mln zł wsparcia. Ta dotacja nie jest jeszcze do końca rozliczona. Musimy się wspólnie zastanowić nad efektywnością korzystania, bo dajemy środki publiczne na infrastrukturę bardzo profesjonalną i w ramach tego wsparcia komercyjnych projektów nasza kadra korzysta nieodpłatnie z infrastruktury. Trzeba się zastanowić, czy ten model…

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Odpłatnie?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Odpłatnie czy nieodpłatnie? Nieodpłatnie.

Prawnik PZT Jacek Wojtyżak:

Może gwoli wyjaśnienia…

Prezes PZT Dariusz Łukaszewski:

Do wyczerpania 11 mln zł w przeciągu 20 lat… jest to rozdzielone na 20 lat i wychodzi niecałe 700 tys. zł rocznie. Jeżeli wykorzystamy 10 godzin, jak mówił kolega, jeśli kosztuje to 100 zł, to od tej kwoty nam odliczają, aż się wyzeruje w danym roku. Nie płacimy żadnej gotówki, aby było jasne. Zawodnicy nie płacą.

Prawnik PZT Jacek Wojtyżak:

Po prostu jest ustalona cena per kortogodzina i jest określona pula godzin w ramach dotacji do wykorzystania. To mechanizm finansowy do rozliczenia tej puli godzin. Kadrowicze, członkowie PZT i PZT nie ponoszą fizycznie żadnego kosztu, tylko z puli, która jest przyznana PZT, według tego systemu rozliczeń są rozliczane godziny.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Jeśli będzie stawka komercyjna 200 zł za godzinę, to co?

Prezes PZT Dariusz Łukaszewski:

Jest zapis w umowie, że może być podniesiona o stopę inflacji, a nie tak, jeśli ktoś chciałby sobie podnieść ponad ceny rynkowe. Mogę powiedzieć, że na wczorajszym spotkaniu z panem ministrem temat był poruszany, bo mi też zależy na tym, aby próbować się tym zająć. To umowa trójstronna – nie tylko polskiego związku i fundacji albo ministerstwa i fundacji, ale są trzy podmioty. Chodzi mi o to, aby tę umowę renegocjować. Jest dopiero

początek, więc nie jest to jutro czy pojutrze, ale minister obiecał, że na pewno tematem się zajmie.

Powiem jeszcze dwa słowa odnośnie do infrastruktury, bo rozmawialiśmy na ten temat. Chciałem powiedzieć o tym z mojej perspektywy, bo jestem bardzo blisko Czechów i od 30 lat współpracuję z czeskim związkiem tenisowym. Mogę powiedzieć, że próbując przełożyć to, co oni robili dla tenisa przez lata, na nasz polski tenis, wydaje mi się, że prawie ich dogoniliśmy, jeśli chodzi o taką pracę tu i teraz. Polski Związek Tenisowy pracuje tak jak czeski w zakresie finansowania, doszkalania trenerów i w innych kwestiach. Nie popatrzyliśmy do tej pory długofalowo na rozwój tenisa, a oni to zrobili, mimo że byli w głębokiej komunie w latach 60. w każdej wsi wybudowali kort, a gdy było miasto, to wybudowali halę i mają taką przewagę. Wiem, że to nie jest tak proste ich dogonić, ale kiedyś trzeba zacząć.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Dlatego przy okazji myślenia o Kozerkach i efektywnym wykorzystaniu środków publicznych, aby służyły możliwie efektywnemu i jak najtańszemu szkoleniu, bo przecież przeznaczyliśmy z publicznych środków ponad 11 mln zł, myślę, że ta umowa będzie renegocjowana i stworzymy takie warunki, aby były one optymalne dla państwa jako dla związku.

Co do infrastruktury, o której wspomnieliśmy, musimy o tym porozmawiać i zaplanować to na tyle efektywnie, aby baza dostępowa była na tyle powszechna, aby tenis był dostępny dla bardzo wielu klubów i młodzieży, szczególnie dlatego, że zaczyna być tak popularny w Polsce. Nie możemy tego zmarnować. Jeśli to prześpimy w kontekście sukcesów najlepszych, to będziemy mieli znów lukę pokoleniową. To musi być element, który jest realizowany równolegle. Patrząc na pana trenera, infrastrukturę też zbudowaliśmy równolegle z sukcesami skoczków i całego polskiego związku. Podobnie w tenisie musimy te rzeczy zrobić. Być może trzeba będzie szybciej nadrobić braki infrastrukturalne i przygotować się znacznie prędzej. Dziś już wiemy, że muszą to być po prostu zadaszone korty tenisowe, całoroczne, aby myśleć o tym, aby w systemie ciągłym powszechnie szkolić dzieci i młodzież, a później również w klubach.

Dziękuję serdecznie za wszystkie wskazówki, które wywiązały się w czasie tej dyskusji. Miejmy nadzieję, że rozwój Polskiego Związku Tenisowego będzie przebiegał bardzo owocnie, z sukcesami i polskich zawodników na arenie międzynarodowej w czasie najbliższych igrzysk olimpijskich, ale także z całym kompleksowym systemem szkolenia dzieci i młodzieży. Na pewno będziemy szukali wspólnie najlepszych rozwiązań. Cieszę się także z tego wczorajszego spotkania pana ministra i z zapowiedzi dotyczących myślenia o infrastrukturze, która jak widać, od lat jest piętą achillesową w Polsce w tej dyscyplinie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę PZT oraz ministerstwo na te pytania, na które ze względu na szczegółowość nie udzielono odpowiedzi, o udzielenie odpowiedzi na piśmie i skierowanie tego do sekretariatu Komisji.

Panie i panowie posłowie, chciałbym przekazać komunikat, że uprzejmie proszę o kierowanie do sekretariatu propozycji tematów do kontroli prowadzonych przez Najwyższą Izbę Kontroli. Na najbliższym posiedzeniu Komisji zajmiemy się tą tematyką i przedstawimy propozycje do planu pracy NIK. Jeśli mają państwo określone propozycje, proszę je skierować do sekretariatu Komisji.

Wobec wyczerpania porządku dziennego zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję.